

# MŁODOŚĆ W SZTUCE

W dzisiejszym wydaniu Forum „Dedała” daliśmy świętokrzyskim twórcom pod rozwagę zagadnienie dotyczące młodości w sztuce. Interesowała nas odpowiedź na pytanie, czy istnieją granice między twórczością amatorską a profesjonalną. Oto kilkanaście wypowiedzi na ten temat.



**Anna Lesisz - studentka Akademii Świętokrzyskiej:**

- To, co dla jednych wydaje się być amatorszczyzną, dla innych jest profesjonalizmem i odwrotnie. Amatorzy dopiero zaczynają, szukają swojego języka wypowiedzi. Profesjonalizm - to wielokrotne doświadczenie, świadomy wybór, ukształtowana osobowość.

zawodowego twórcy najważniejszymi dokonania w życiu. Prawdziwy artysta nie ma okresu przejściowego. Od razu tworzy na maksymalnym swoim poziomie, nawet wtedy, kiedy jeszcze nie jest zawodowcem i czerpie z tego wyłącznie radość. Tak zwany profesjonalizm pozwala mu nawiązywać do pierwotnych doznań artystycznych oraz kontynuować tworzenie nawet wtedy, gdy przykryty płaszczem cynizmu i rutyny traci ostrość spojrzenia i opuszcza pewne obszary wrażliwości.

i amatorskości można jedynie widzieć w kategoriach wykonania. Coś jest zrobione dobrze albo źle. Ale i to sprawa wątpliwa. Bo przecież nie temat decyduje o wartości artystycznej (człowiek zawsze dreptał wobec kilku problemów: miłość, nienawiść, władza, i to się powtarza), lecz sposób jego realizacji poprzez współczesne dla autora widzenie. Ale to jest jednakowo charakterystyczne dla młodości i dojrzałości.



**Marcin Regucki - student Akademii Świętokrzyskiej:**

- Sztukę profesjonalną cechuje przede wszystkim samoświadomość - nie tylko samokontrola procesu twórczego i znajomości norm artystycznych, ale również samodzielna refleksja nad światem i jego podstawami w ogóle. Sztuka profesjonalna oznacza świadomy wybór, który równa się świadomej rezygnacji, co poparte jest edukacją i doświadczeniem. Sztuka amatorska zwykle nie posiada wyżej wymienionych cech. Można wysnuć aksjomat, iż rolę decydującą mniej przypisuje się tu intelektowi, lecz ekspresji, talentowi i zdolnościom manualnym autora.



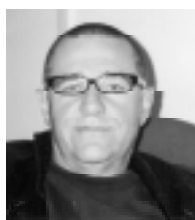
**Stanisław Rogala - pisarz, członek Związku Literatów Polskich:**

- Sztuka nie uznaje biologicznego pojęcia młodości, choć w dziełach daje się wyczuć nieraz wiek autora. Bezsprzecznie „szaleństwo”, czyli burzenie utartych kanonów przynależy do młodości, jednak dobrze jest, gdy za tym idą nowe propozycje. Mamy na to szereg przykładów, niemal wszystkie nurtu artystyczne XX wieku czy czasy współczesne. Naturalnym biegiem rzeczy jest to, że po czasie szaleństwa przychodzi uspokojenie i refleksja oraz chęć podzielenia się swoimi doświadczeniami z drugim. Granicy praktycznie nie ma, jest przechodzenie w obrębie powtarzania odwiecznego cyklu artystycznego. Podobnie z pojęciami profesjonalność, amatorskość. Wielokrotnie wypowiadałem się o tym, pisałem, że tych pojęć nie używam, nie akceptuję. Dlaczego? W każdą sztukę wpisany jest odbiorca. Nie ma dzieła samego w sobie, najwyżej kokieteria. W takiej sytuacji, jeżeli ono spotyka się z odbiorcą, to dla niego nie jest to ważne. Problem profesjonalności



**Jerzy Gumuła - autor muzyki do piosenek, muzyk Wojewódzkiego Domu Kultury:**

- Granicę tę wyznaczają pieniądze. Zawodowstwo, czy też pewnego rodzaju pseudozawodowstwo, zaczyna się w momencie, kiedy twórca zaczyna pobierać honoraria za swoje artystyczne „produkty”. Niejednokrotnie jednak twórczość amatora jest dużo lepsza niż profesjonalisty, który często goniąc za pieniędzmi, przestaje się rozwijać twórczo. Młodość zwykle niesie za sobą kreatywną świeżość, jasność spojrzenia, gdy czasem schematyzm i rutyna dominują u dojrzałego twórcy.



**Bogusław Nowicki - prezes Związku Polskich Autorów i Kompozytorów, autor tekstów piosenek:**

- Uważam, że artystyczne działania, które się podejmuje jako pierwsze, są w przypadku



**Stanisław Bętkowski - autor muzyki do piosenek, muzyk Młodzieżowego Domu Kultury:**

- Moim zdaniem w zagadnieniu tym dostrzegam dwa pytania: czy osoba młodsza jest bardziej twórcza od człowieka w wieku dojrzałym? I drugie: co to jest twórczość amatorska i kiedy

zaczyna się profesjonalna? Nie możemy jednoznacznie powiedzieć, kiedy jest się bardziej twórczym. Znam wiele przykładów z różnych dziedzin sztuki, jak muzyka, literatura, film, malarstwo, gdy twórcy w młodszym wieku nie osiągnęli wyżyn artystycznych, które stały się ich udziałem w wieku późniejszym. I na odwrót. Czasami młodzi artyści po trzydziestym roku życia wypalają się twórczo, nie osiągając w swej profesji żadnych sukcesów. Granicy między twórczością amatorską a profesjonalną nie ma. Znaną są powszechnie przypadki, kiedy człowiek, który uważa się za profesjonalistę, żyjąc ze swej twórczości o wiele gorzej wypada w konfrontacji z amatorem. Często bowiem nie-zawodowiec uprawia sztukę, traktując ją jako hobby i tworzy dzieła bardziej profesjonalne, a tym samym szersze w swojej istocie.



**Jerzy Szczyrba - kompozytor, nauczyciel akademicki Instytutu Edukacji Muzycznej Akademii Świętokrzyskiej:**  
- Młodość to wieloznaczne określenie.

Może wiązać się z wiekiem, samopoczuciem. Sama sztuka może być młoda i stara w sensie stylistyki i generacji. W muzyce odpowiednim grupom wiekowym odpowiada inne zainteresowanie jej rodzajami, stają się odmienne wymagania odbiorcze i twórcze. Kiedy byłem młody, chciałem braw i uznania, a więc moje wymagania były prostsze w swoim wymiarze artystycznym i niedoskonałe. W miarę upływu czasu, praktyki, nabierania wprawy zmieniały się kryteria wartościowania swoich dokonań. Kiedy osiągnąłem coraz wyższy stopień wtajemniczenia i wzrastały wymagania wobec siebie, następowało ciągle ulepszanie mojego warsztatu w kierunku perfekcji. Z biegiem czasu człowiek nie może oderwać się od swojej stylistyki i możliwości twórczych, zmienić na inne, ale jak najbardziej doskonaląc i mutować. Granice między amatorskością a profesjonalnością widoczne są, po pierwsze - w kwestii wykształcenia i kompetencji. Mianowicie muzyk, który ukończył szkołę muzyczną operuje zawsze właściwymi środkami twórczymi i odwórczymi. Amator ma ograniczony zakres i zasób aparatury pojęciowej, jak i samych elementów tworzywa, np. dźwiękowego i brzmieniowego, a także opiera się na podglądanych i zasłyszanych wzorach, w jego pojęciu ambitnych. Po drugie, w sferze motywacji zajmowania się sztuką czy twórczością. Zawodowiec wykonując swoją profesję, otrzymuje za nią wynagrodzenie, amator natomiast czyni to w czasie wolnym

od pracy, najczęściej z czystego snobizmu naśladowując różnych idoli medialnych. Wszystkie granice nie są jednak ostre. Zawodowiec też może się zachowywać jak amator, odwrotnie jest rzadziej. W sztuce folklorystycznej, w zespołach wiejskich grają i śpiewają amatorzy, ale są oni w tym, co robią tak doskonali, że podrobić ich nie sposób.



**Krystyna Cel - poetka i eseistka kieleckiego oddziału Związku Literatów Polskich**

- Młodość w sztuce można rozumieć wielorako. Jeśli artysta posiada

zdolność odradzania się, przeobrażania swej twórczości, jeśli jest otwarty na to, co przyszłość - to zapewne jest młody. Poszukiwanie nowych tematów i coraz to innych sposobów ich ujęcia, dążenie do oryginalności sprawia, że sztuka żyje, że tętni w niej coraz to nowe źródło. Młodość w sztuce to także jej ponadczasowość, wieczność. Ars longa vita brevis. Jeżeli artysta odwołując się do tradycji, czerpie z niej, to jakby przedłuża ciągłość kultury. W jego dziełach ożywają te sprzed wieków, nabierają nowego wyrazu i znaczenia. A odwaga i „bezkompromisowość”, czyż nie są to jej cechy? Młodość lubi przeciwieństwa, pragnie zszokować, zwrócić na siebie uwagę oraz zbuntować się przeciw temu, co dla niej wydaje się za stare.

Twórczość profesjonalną cechuje wysoki poziom artystyczny, amatorska powstaje dzięki ogarniętym wielką pasją ludziom. Granice, zdawałoby się wyraźne, mogą się jednak zacierać, gdy amator, a więc ten, kto nie posiada odpowiedniego przygotowania, obdarzony jest niemałym talentem i dużo pracuje nad swoim warsztatem. Profesjonalizm bowiem, to doskonałość formy, a więc ten, kto tę doskonałość osiągnie, przestaje być amatorem.



**Stanisław Nyczaj - pisarz, prezes kieleckiego Oddziału Związku Literatów Polskich**

- Do niedawna nie stawiano wyraźnie na młodych. Myślano o ich udziale w sztuce po starremu, zarzucając im nieporadność i brak siły kreatywnej. Od niedawna młodzi ludzie zaczynają częściej manifestować swój udział w życiu twórczym. Drgnęło w tym kierunku we wszystkich dziedzinach sztuki. Ich głos coraz bardziej jest respektowany

przez dojrzałych twórców, a dzięki temu łatwiej większej grupie tych ludzi wejść w krwioobieg kultury. Manifestują nową postawę i tematy. Często stosują w swojej twórczości literackiej język knajpiany, uliczny, podejmują tematy ze swojego kręgu i nie piszą w sposób ułgaskany, tylko zgodny z czasem porywczym temperamentem, agresywny i szorstki. Zawsze tak było, że młodzi proponowali coś innego, zarówno w sposobie myślenia, a więc patrzenia na świat, jak i w sposobie wyrażania, czyli stylistyce. Moim zadaniem, jak i innych dojrzałych twórców, jest się w ten głos wsłuchać i rozmawiać, jak z równorzędnymi partnerami. Gdy prowadzę spotkania Koła Młodych Pisarzy przy kieleckim oddziale Związku Literatów Polskich, staram się nikogo nie pouczać i nie przedstawiać, najwyżej zwracać uwagę na ewidentne potknięcia.

Pomiędzy amatorsztwem a profesjonalnością jest granica bardzo czuła. Wielu ludzi mających talent w którejś z dziedzin sztuki, tworzy z pasji, nie bacząc na korzyści materialne. Gdy patrzeć schematycznie, trzeba by tych ludzi nazwać amatorami, bo oni z tej twórczości nie żyją, nie jest to ich zawód. Ale jeśli uprawiają swoją sztukę z wielkim porywem i jest to uzasadnione ich zdolnościami i efektami w zakresie formy, to nazwać ich amatorami byłoby krzywdzące, ponieważ balansują na cienkiej krawędzi pseudozawodowstwa. Granica ta bowiem jest czuła, nieostra. Nie chciałbym, by pochopnie takie sztuczne barykady ustawiano, nie analizując dokładnie dorobku danego twórcy.



**Liliana Kulińska - prezes Stowarzyszenia Wspierania Sztuki Niezależnej TOR:**

- Uważam, że w sztuce nie powinno się mówić o młodości metrykalnej,

ale o młodości duszy. Często ludzie uważani za posuniętych w latach są pełni wigoru i posiadają wiele entuzjazmu twórczego, a młody człowiek jest fizycznym i emocjonalnym staruszką. Młodzi duchem chcą tworzyć dla innych i samych siebie. Twórczość takich artystów, jak: Lech Janerka, Włodzimierz Kiniorski, Jacek Bieliński dowodzi, że młodość ducha jest w sztuce najważniejsza. Nie zgadzam się z podziałem sztuki na amatorską i profesjonalną. Trudno jest klasyfikować artystów według takiego schematu, gdyż wielu ludzi bez wykształcenia muzycznego czy plastycznego tworzy w sposób profesjonalny, a w pracach ludzi wykształconych w danej dziedzinie nie ma duszy, istoty świadczącej

o talencie. Są jedynie świetnymi rzemieślnikami. Profesjonalista to dla mnie człowiek, który wkłada w swoją pracę twórczą serce i duszę. Można być amatorem w wieku lat 60 i profesjonalistą w wieku lat 25. Nie ma na to żadnej reguły. Osobiście składam się ku innemu rozróżnieniu - kultura niezależna i popowa. Kultura niezależna zmusza do myślenia, jej twórcy idą własną ścieżką, tworzą rzeczy nowatorskie. Jednocześnie muzyka nie stanowi dla nich źródła utrzymania. Stawiają na "być", nie "mieć".



**Marek Wrona - lider zespołu Śmieiej, współzałożyciel i członek Świętokrzyskiego Stowarzyszenia Kulturalnego Pro Arte:**

- Problem granicy między profesjonalizmem

a amatorstwem młodych twórców w sztuce moim zdaniem nie istnieje. Punktem wyjścia jest pytanie, co uznajemy za sztukę. Czy twórczość młodzieżowa kwalifikuje się do tego szczytnego miana, czy jest tylko niedojrzałym gwałtem popełnionym na tzw. kulturze wyższej. Jeśli ktoś zajmuje taką pozycję - nie ma o czym dyskutować. Jeśli jednak przyjmiemy, że młoda twórczość coś w sobie ma (ileż lat miał np. Baczyński?), granica natychmiast się zaciera. Wtedy jednym z kryteriów podziału, mogącym co najwyżej pretendować do miana kryterium obiektywnego wydaje się być fakt, czy twórca utrzymuje się już ze swojej twórczości, czy też jeszcze nie. Jeśli zaś do końca życia tworzy do szafy, po śmierci dopiero bijąc rekordy cenowe na aukcjach dzieł sztuki - proszę sobie odpowiedzieć na pytanie: był amatorem czy profesjonalistą? Kolejne kryterium - wykształcenie - kolejny błąd. Czy Hłasko był amatorem? Wykształcenie czyli warsztat? Czyż mało jest wspaniałych artystów - samouków?

Nie ma jednego obiektywnego kryterium. Może, więc chodzi o czysty subiektywizm? Przyznajmy, oglądając płótno nieznanego sobie malarza lub słuchając nowej płyty po prostu to czujemy, mówiąc sobie w duchu: "O, to jest profesjonalista przez duże P" lub "Fe, kompletna amatorszczyzna". Może, dlatego nie róbmy z tego problemu.



**Henryk Jachimowski - dramaturg i autor pieśni, założyciel Teatru Kobiet:**

- Sztuka. Równocześnie szerząca się grafomania i kicz. Gdzieś pośrodku

jest amatorstwo, wytwory jakby z pomieszania elementów sztuki, nieudolności oraz niezdolności uwolnienia się od powszechnej bylejakości odczuwania, myślenia, bylejakości słuchania, widzenia i refleksji. Najbardziej amatorska jest powszechność. Sztuka nie jest powszechna. Nie jest także powszechna ta młodość, która wpisuje się w sztukę.

Istotą sztuki jest poezja. I ona nie jest powszechna, choć obecna wszędzie, w każdym z nas, w każdej naturalnej rzeczy tego świata. Dlatego bez wahania poeta mógł napisać: "Poetą jest ten, który pisze wiersze i ten, który wierszy nie pisze". Utożsamiał wiersz z poezją, ze sztuką i z życiem. Sformułował przez to, jakby zadanie możliwe do spełnienia przez każdego, zadanie poetyckie, nie wymagające wiersza, które spełnia się w oczekiwaniu i poszukiwaniu poezji. Ona doskonali duszę, dopełnia przeżyciem ciała, objawia się w całej ciągłości natury, otaczających nas krajobrazów, różnorodności roślin i zwierząt, tajemnicy kosmosu, kamyka, który bierzesz do ręki - który, jeśli naprawdę go bierzesz do ręki, jakby nakazuje ci rozmyślać, ponieważ przemawia językiem poezji, językiem sztuki.

Młodość zawsze jest na początku tych spraw, czuła, rozwichrzona, zbuntowana, wrażliwa pojmuje je spontanicznie, szybko i na miarę obecnych w niej talentów odnawia sztukę, dodając do niej to, czego nikt dotąd jeszcze nie dodał, poszerza pola znaków, którymi się posługuje, opisując życie. Ale tym interesują się nieliczni. Ludzie zanurzeni są w powszechności i generalnie poddają się trendom społecznym jakby boją się sztuki, wielu, udając, ratuje siebie jej marnymi ekwiwalentami. Może to jest jakaś droga do sztuki, ale to już inny problem...



**Andrzej Rajski - muzyk tandemu Automatik:**

- Młodość w muzyce i w ogóle w sztuce to dla mnie ponadczasowość. Na przykład Miles Davis jest cały czas świeży przez swoje nowator-

stwo. Także James Brown - to, co on proponował w latach 70., w latach 90. zaczęto wykorzystywać na szerszą skalę. To doprowadziło do rozwoju stylów muzycznych, jak hip-hop, funky itd. W sztuce zmieniają się narzędzia, ale sens pozostaje ten sam. Wieczna młodość w sztuce to ponadczasowość i świeżość, czyli stała aktualność. Muzycy rodzimej sceny muzycznej: Włodzimierz Kiniorski, Radek Nowakowski,

Michał Zduniak to ludzie, którzy stale są aktualni poprzez otwarty umysł i ciągłą pracę nad sobą.

Granica między amatorstwem a profesjonalizmem jest trudna do zdefiniowania. Wydaje mi się jednak, że tajemnica tkwi w podejściu do tego, co się robi. Może być ktoś wykształcony artystycznie, ale jego podejście do sztuki będzie nijakie, nieprofesjonalne. Profesjonalizm to absolutne zaangażowanie w to, co się tworzy, oddanie siebie. Są ludzie, którzy nie znają się doskonale na zasadach muzyki, podstawach malarstwa czy innych dziedzinach sztuki, a są geniuszami. Najlepszy przykład Nikifor. Czy on jest amatorem? Odbiorca intuicyjnie dostrzeże tę subtelną różnicę i dokona odpowiedniej klasyfikacji artysty.



**Dominik K. Rakoczy - reżyser form reportażowo-dokumentalnych:**

- Młodość w sztuce to jej istotny element.

Oczywiście mam tu na

myśli młodość twórczą, ekspresyjną, która nie wynika z tężyzny fizycznej, mody czy wieku człowieka. Można ją również określić jako młodość intelektu i ducha, które nie starzeją się. Dowodem na to jest twórczość dojrzałych mistrzów sztuki. Sądzę, że ich dystans do życia pozwala im patrzeć na otaczającą rzeczywistość w sposób świeży i nowy. Nie przygnębia ani twórcy, ani odbiorcy, ani bohatera, a sztuce nadaje uniwersalny charakter.

Jeśli chodzi o granicę między amatorstwem a profesjonalizmem, spróbuję określić na początek, pomiędzy jakim amatorstwem i jakim profesjonalizmem stawiamy granice. Otóż każdy człowiek, który tworzy, porusza się pomiędzy swoim warszatem a własną mentalnością. Są to dwa czynniki nierozzerwalnie ze sobą połączone i wzajemnie uzupełniające się. Granice między amatorstwem a profesjonalizmem istnieją właśnie w przestrzeniach warsztatu i mentalności. Każdy amator uprawiający jakąś sztukę pod wpływem czasu pokona granice warsztatowe i może stać się profesjonalistą. Jednak pozostaje jeszcze jego mentalność, której granice twórca musi także przekroczyć. Jeśli jest inaczej, to rodzą się zawodowcy, których twórczość pozbawiona jest iskry duchowo - intelektualnej, która dziełu nadaje głębszy uniwersalny sens. W którym miejscu te granice znajdują się - tego nie wiem. Ja to czuję.